



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 28 (1073) • J • ROK LVIII • 12 VII 2015 • TORUŃ

w numerze:

S. Monika – w Kowalewie od zawsze –
65-lecie ślubów zakonnych

Przez sztukę do Boga – rozmowa
z Zenonem Żarembą



Anna Głos

Relikwie bł. Jana Łobdowczyka niesione w procesji do toruńskiej katedry

WITAJ, BŁ. JANIE

24 czerwca, w uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, patronalne święto katedry toruńskiej i miasta, w godzinach wieczornych do Torunia przybyły relikwie bł. Jana Łobdowczyka, patrona żeglarzy, flisaków i ludzi morza. Mszy św. w toruńskiej katedrze przewodniczył bp Andrzej Suski

Uroczystość rozpoczęła się nad brzegiem Wisły. Relikwie bł. Jana z Łobdowa przyplłynęły łodzią z Chełmna, gdzie do tej pory spoczywały. Stamtąd w procesji przy akompaniamencie orkiestry wojskowej z Torunia i przy dźwiękach dzwonu Tuba Dei zostały przeniesione ulicami miasta do katedry. – Przed 2 tys. lat nad brzegami Jordanu przygotowywał drogę Panu św. Jan Chrzciciel. 20 wieków później inny Jan nad Wisłą dawał przykład chrześcijańskiego życia i umiłowania Chrystusa – powiedział Biskup Andrzej we wprowadzeniu do Mszy św. Homilię wygłosił ks. kan. dr hab.

Tomasz Dutkiewicz, który podkreślił konieczność głoszenia prawdy. Chrześcijanin bowiem nie może iść na kompromis ze złem, ale powinien być gotowy dla prawdy poświęcić swoje życie.

Na zakończenie Mszy św. proboszcz katedry ks. prał. Marek Rumiński podkreślił wielki wkład bp. Suskiego, prezydenta Torunia Michała Zaleskiego, ludzi związanych z morzem oraz siostr szarytek z Chełmna, które przez wiele lat opiekowały się relikwiami, w sprowadzenie relikwii bł. Jana Łobdowczyka do Torunia. – Imię Jan z języka hebrajskiego oznacza Bóg okazał miłosierdzie;

MYŚL
NA TYDZIEŃ



Święci to świadkowie miłości heroicznej, ludzie wielkich ideałów przekładanych na życie.

Bp Andrzej Suski

niech wstawiennictwo św. Jana Chrzciciela i bł. Jana Łobdowczyka wyprasza nam łaskę wychodzenia tam, gdzie tego miłosierdzia brakuje – powiedział ks. prał. Rumiński.

Po Mszy św. relikwie bł. Jana zostały procesyjnie przeniesione do bocznej kaplicy pw. św. Barbary, w której będą przechowywane.

Ks. Paweł Borowski

WIEŚCI Z GRUDZIĄDZA



Archiwum redakcji

Pielgrzymi z s. Moniką w jabłonowskim sanktuarium bł. Marii

Pielgrzymowali

Członkowie Parafialnego Klubu Seniora „Młodzi duchem” działającego przy grudziądzkiej bazylice 18 czerwca pielgrzymowali pod duchową opieką ks. Michała Palucha do Jabłonowa Pomorskiego i Brodnicy. W Jabłonowie s. Monika opowiedziała historię klasztoru i założenia przez bł. Marię Karłowską Zgro-

madzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Zwiedziliśmy Salę Pamięci Błogosławionej, a w kaplicy modliliśmy się przy jej relikwiach. W Brodnicy ks. Michał przedstawił historię zabytkowej fary. Ciekawostką był trójkątny brodnicki rynek, jeden z trzech takich w Europie.

Renata Lewandowska

Festiwal muzyki dawnej

W dniach 13-14 czerwca w Grudziądzu odbył się Festiwal Muzyki Dawnej im. Piotra z Grudziądza. Koncerty festiwalowe odbyły się w bazylice pw. św. Miłkołaja, kościele pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi

Panny oraz na Rynku Głównym. Wystąpili: kilkanaście chórów i zespołów, soliści i Orkiestra Symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych z Torunia.

Zenon Zaremba

Pomagać jak św. Albert

W bazylice kolegiackiej w Grudziądzu 17 czerwca, we wspomnienie św. Brata Alberta Chmielowskiego, sprawowano Mszę św. w intencji pracowników i pensjonariuszy schroniska dla bezdomnych mężczyzn prowadzonego przez Koło Grudziądzkie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Mszy św. przewodniczył ks. inf. Tadeusz Nowicki, pomysłodawca i założyciel schroniska. W homilii ks. inf. Nowicki przypomniał postać świętego, zwracając

uwagę na jego szczególny dar miłości bliźniego. Mimo kalektwa św. Brat Albert zakładał przytuliska, domy dla starców i nieuleczalnie chorych, organizował pracę dla bezrobotnych. Jak dodał kaznodzieja, schronisko grudziądzkie realizuje testament świętego, zapewniając zagubionym i bezdomnym dach nad głową i chleb na stole. Po Eucharystii tradycyjnie już członkowie i pensjonariusze dzielili się chlebem ze wszystkimi obecnymi w bazylice. **Hanna Szymańska**

TORUŃ

Projekt gimnazjalistów

Święci, błogosławieni, słudzy Boży rejonu toruńskiego” to temat projektu zrealizowanego w minionym roku szkolnym przez grupę uczennic Gimnazjum nr 1 w Łasinie, który w konkursie wojewódzkim zdobył wyróżnienie. Główne cele to zapoznanie się z postaciami, które pochodzą, żyły, działały i przebywały w rejonie toruńskim oraz dokumentacja, prezentacja miejsc z nimi związanych. Rozmowy z kustoszami, którzy opiekują się miejscami kultu bohaterów projektu, udział w wykładach prof. Wojciecha Polaka i prof. Waldemara Rozynkowskiego, tworzenie prezentacji multimedialnych i montażu słowno-muzycznych, wyjazdy do miejsc związanych z bohaterami projektu i tworzenie map z miejscami kultu czy

zebranie bibliografii i materiału archiwalnego to tylko mała część działań składających się na

przedsięwzięcie gimnazjalistów. – Było to dla nas ciekawe doświadczenie – i co dla nas

ważne – pozostanie to także dla innych osób – mówią gimnazjalistki. 17 czerwca, po gali wręczenia nagród w Muzeum Etnograficznym w Toruniu, młodzież wraz z opiekunką projektu Aleksandrą Jankowską i wicedyrektorem Robertem Głowackim swoje pierwsze kroki skierowała do sanktuarium bł. Stefana W. Frelichowskiego w Toruniu, aby podziękować swoim projektowym bohaterom za wsparcie duchowe w realizacji przedsięwzięcia. Za pomoc w realizacji projektu dziękujemy: ks. prał. Wojciechowi Niedźwieckiemu, ks. kan. Markowi Borzyszkowskiemu, ks. kan. Zbigniewowi Gańskiemu, s. Gaudiosie Dobrskiej CSDP, m. Joannie od Jezusa w Eucharystii OCD oraz Wojciechowi Wichnowskiemu.

Aleksandra Wojdyło



Aleksandra Wojdyło

W sanktuarium, od lewej: Natalia Preissing, Weronika Kurkiewicz, Katarzyna Szplitt, Dominika Wilnowicz, Martyna Domeracka, Weronika Opalińska, Maja Miller i wicedyrektor Robert Głowacki

TORUŃ

Śladami Króla

W kościele pw. Chrystusa Króla w Toruniu 21 czerwca odbył się spektakl zrealizowany na podstawie pism sługi Bożej Rozalii Celakówny pt. „Idę śladami Króla królów i Pana panów”, przedstawiony przez członkinie Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa działającej przy parafii. Spektakl był dopełnieniem ogólnopolskich uroczystości 20-lecia wspólnot, który odbył się w dniach 5-7 czerwca w Krakowie-Łagiewnikach, miejscu, gdzie Ewa i Janusz Nosiadkowie założyli pierwszą wspólnotę. Spotkanie w Łagiewnikach zgromadziło ok. 200 osób z całej Polski, pragnących poszerzyć wiedzę i oddać hołd Jezusowemu Sercu. Tam również wspólnota z Torunia prezentowała swój spektakl. Jego przesłanie miało na celu przybliżyć postać sługi Bożej Rozalii Celak, polskiej pie-



Członkinie wspólnoty po spektaklu

łęgniarki żyjącej na początku XX wieku, która dzięki wizjom otrzymanym od Boga zainicjowała ideę Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zarówno w Łagiewnikach, jak i Toruniu przedstawienie oglądały setki

osób. Oby nowe 20-lecie postawiło na Chrystusa, nawracało się i uwierzyło w Ewangelię.

Oprac. Joanna Kruczyńska
na podstawie tekstu
Jadwigi Suchorzyńskiej

PRZYSIEK

Spotkanie

W Przysieku 24 czerwca po raz kolejny zorganizowano „Dobre Spotkanie” dla Środowiskowych Domów Samopomocy diecezji toruńskiej. Przyświecał mu cel integracji i aktywizacji podopiecznych poprzez udział w zmaganiach sportowych. Na symbolicznym podium znalazły się domy samopomocy z Blizna, Iłowa i Działdowa; kolejne miejsca przyznano ŚDS Grudziądz i ŚDS Toruń. Każdy z uczestników otrzymał paczkę z łakociami i mógł poczuć się zwycięzcą.

Pełniący rolę gospodarza ŚDS Caritas z Torunia przygotował również inne atrakcje. Podopieczni tworzyli dzieła plastyczne, przedmioty przestrzenne 3D filcowane na suchą wełną chesankową, szkice węglem i rysunki kredką pastelową. Zwieńczeniem spotkania była zabawa taneczna.

Sylwia Komorowska

TORUŃ

Tydzień Kultury

Bóg, człowiek, prawda i wolność były tematem wydarzeń Tygodnia Kultury przygotowanego w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu w dniach 15-20 czerwca. Temat „Modli się człowiek” opracowało Stowarzyszenie Ewangelizacyjne Posłanie. Rozważania pomogły w modlitewnym skierowaniu do Stwórcy myśli uczestników. Spotkanie autorskie z poetą ks. prał. Franciszkiem Kameckim przybliżyło piękno ideałów. Była również okazja do wyobrażenia odczuć pielgrzymów do Palestyny, którzy dzięki przeżroczom ks. dr. Dariusza Iwańskiego próbowali przeżyć pielgrzymkę do miejsc, w których żył Jezus. Wielkim

wydarzeniem stał się koncert Marii Bober „Piękny jest Bóg” poświęcony bł. Karolinie Kózkównie, złożony w hołdzie św. Janowi Pawłowi II. Emocjonalne, pełne uczuć, osobiste teksty wykonane pięknym głosem artystki wywołały spontaniczny aplauz uczestników. Astroinon prof. Andrzej Kus ubogacił wyobraźnię zgromadzonych niezwykłością rzeczywistości nt. „Świat wokół nas – Wszechświat”. Z Trzebini przyjechał „Teatr Pod Dobrym Okiem” ze sztuką Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości”. Zespół młodzieżowy przedstawił sztukę o przebaczeniu potrzebnym w skomplikowanych realiach ludzkiej miłości.

Oprac. Joanna Kruczyńska

GRĘBOCIN

Festyn rodzinny

W parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie 21 czerwca odbył się festyn rodzinny zorganizowany przez Akcję Katolicką.

Wiele atrakcji, takich jak: zjeżdżalnie, dmuchany plac zabaw, loteria fantowa, kiermasz rękodzieła, muzyka na żywo, konkursy, zabawy, warsztaty plastyczne i liczne nagrody zachęciły do udziału w festynie wielu parafian oraz mieszkańców sąsiednich miejscowości. Wśród wielu konkursów zainteresowaniem cieszył się rodzinny konkurs plastyczny pod hasłem: „Niedziela Boża i nasza”, w którym główną nagrodą była roczna prenumerata Tygodnika Katolickiego „Niedziela”. Zdobyczą nagrody została rodzina Widurskich (Anna i Michał oraz



Państwo Widurscy z dziećmi

ich dzieci: Marysia, Igor, Kinga i Ola). Na festynie wystąpiła Kapela Ludowa im. „Kamiński” z Osieka n. Wisłą, która ubogaciła biesiadowanie. Organizatorzy, jak co roku, zapewnili dobrą zabawę dla dzieci i dorosłych.

Ks. Kazimierz Recki



Jubilatka s. Monika Gojtowska, elżbietanka

14 czerwca w kościele w Kowalewie sprawowano Mszę św. w intencji s. Moniki z okazji 65-lecia złożenia ślubów zakonnych. W świątyni zebrała się licznie jej parafialna rodzina, siostry elżbietanki, krewni, przyjaciele na czele z proboszczem ks. kan. Ryszardem Kobierowskim, towarzysząc jubilatce modlitwą, a po nabożeństwie, składając serdecznie, przepełnione wdzięcznością życzenia

65-LECIE ŚLUBÓW ZAKONNYCH

S. MONIKA – W KOWALEWIE OD ZAWSZE

TOMASZ STRUŻANOWSKI

Podczas obchodów jubileuszu małżeństwa przy rodzicach stają dzieci, wnuki, prawnuki, dalsza rodzina, przyjaciele. A kto przybył, by świętować rocznicę twoich zaślubin z Chrystusem? Jak liczna jest twoja rodzina? Ile masz dzieci, wnuków, prawnuków? – takimi słowami ks. Adam Lis zwrócił się do s. Moniki Gojtowskiej, elżbietanki posługującej nieprzerwanie od 1958 r. w parafii pw. św. Mikołaja w Kowalewie Pomorskim. Kontynuując myśl, dodał: – Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Ewangelii. Chrystus mówi: „Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał

stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym” (Mk 10, 29-31).

Oto ja – poślij mnie

S. Monika Gojtowska, urodzona w 1930 r. w kaszubskiej wsi Leszczynki, odkryła powołanie do życia zakonnego, widząc olbrzymią powojenną biedę. – Poruszyły mnie słowa mojego proboszcza. Niezwykle obrazowo opisywał los chorych i potrzebujących, którzy nie mogą doczekać się znikąd pomocy – wspomina. – Pod wpływem tych słów powstała pierwsza myśl, że może to ja do nich pójść... W 1950 r.

s. Monika złożyła pierwsze śluby zakonne w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety. Służyła kolejno na placówkach w Bydgoszczy, Połczynie-Zdroju, Gdyni-Orłowie i Zakrzewie k. Piły, aż wreszcie 24 kwietnia 1958 r. decyzją przełożonych została skierowana do parafii w Kowalewie Pomorskim. Czy mogła wówczas przypuszczać, że pozostanie w niej aż do dzisiaj?

Pielęgniarka na „Jawie”

W miejscowym ośrodku zdrowia brakowało pielęgniarek, a s. Monika była przygotowana do pracy w tym zawodzie, więc powierzono jej opiekę nad chorymi z terenu gminy. Docierała do nich nie-



S. Monika przyjmuje życzenia

zależnie od pory roku, pogody i odległości – pieszo (jak trzeba, to i po torach kolejowych), rowerem, furmanką, a potem... motorowerem „Jawa” sprezentowanym przez wdzięcznych pacjentów. Ofiarność, serdeczność i troska o podopiecznych sprawiały, że stopniowo stawała się jedną z najbardziej roz-

Zdjęcia: Karolina Kowalska

poznawalnych i lubianych osób w miasteczku, gminie i parafii (po latach, w 2008 r. zaowocowało to przyznaniem tytułu Honorowego Obywatela Gminy Kowalewo Pomorskie). – Nigdy nie oczekiwałam zapłaty od chorych. Wielokrotnie doświadczyłam też przy nich namacalnego Bożego prowadzenia, kiedy w jednej chwili trzeba było trafnie ocenić stan pacjenta. Nierzadko zdarzały się sytuacje, kiedy od mojej decyzji zależało wręcz ludzkie życie – opowiada.

Ani studia, ani doktoraty

S. Monika z miłością wspomina swój dom rodzinny. – Miałam dziesięcioro rodzeństwa: trzech braci i siedem siostr. Rodzice wpajali w nas silną wiarę, zgodnie z zawołaniem zawartym w hymnie kaszubskim: „My trzymamy z Bogiem”. Do dziś pamiętam, jak wędrowałam z tatą w głębokim śniegu do oddalonego o ponad 4 km kościoła parafialnego. Pamiętam też, jak po wielu latach od wstąpienia do zgromadzenia, moja mama zapytała mnie z troską: – Teresa (jest to imię nadane s. Monice na chrzcie – przyp. TS), czy ty jesteś szczęśliwa w tym zakonie? Zapewniłam, że bardzo. – To bardzo się cieszę, bo trochę się martwiłam, czy tak jest. Teraz mogę spokojnie umrzeć – usłyszałam w odpowiedzi.

Wspominając wychowanie otrzymane w domu rodzinnym, s. Monika podkreśla zarówno miłość, jak i panującą w nim dyscyplinę. – Żadne studia ani doktoraty nie dadzą tyle, co rodzina. To tu przede wszystkim można się nauczyć, że trzeba najpierw myśleć o drugim człowieku, a dopiero potem o sobie.

Służba w parafii

Taki styl myślenia i postępowania s. Monika wniosła w życie zakonne. Przez 18 lat pełniła funkcję przełożonej domu zakonnego w Kowalewie. W czasach, gdy religia została usunięta ze szkół, prowadziła w salce katechetycznej niedzielne lekcje religii dla dzieci z pobliskich wiosek,

a w latach stanu wojennego była odpowiedzialna za rozdział darów napływających z zagranicy. W 1987 r. podjęła obowiązki zakrystianki, które – obecnie już w nieco ograniczonym stopniu – pełni do dziś. Troszczy się o wystrój świątyni; piorąc, szyjąc i naprawiając szaty liturgiczne. Spod jej rąk wychodzą pięknie wyszywane ornaty i stuły.

Bo nici się zmarnują

Przed dwoma laty w drodze do kościoła s. Monika przewróciła się na oblodzonym chodniku i doznała skomplikowanego złamania. Nie pomógł pobyt w szpitalu, przyplątały się inne choroby, było naprawdę źle. – Byłam gotowa na śmierć – wspomina. – Ogromną pomoc w powrocie do zdrowia otrzymała w Złotowie w Hospicjum Sióstr Elżbietanek. – Któregoś dnia przyszła myśl: „Muszę wykorzystać jeszcze te nici, które kupiłam do wyszywania, bo jak umrę, to się zmarnują”. Zaczęłam wołać do Pana Jezusa: „Synu Dawida, ulituj się nade mną!” – i nagle wróciła chęć do życia, do rehabilitacji. Powróciłam do Kowalewa... W tegoroczny Wielki Czwartek zaniósłam w darach 3 stuły dla naszych kapłanów, przyozdobione haftem. Wyjątkowo mi się udało – opowiada s. Monika.

Mam przed sobą osobę, której ani sądząc po wyglądzie, a już tym bardziej po energicznym sposobie poruszania się i rozmawiania, w żadnym wypadku nie przypisałabym tak szacownego – jak by nie patrzeć – wieku. Taka jest s. Monika. Właściwie nic się nie zmieniła od czasów, kiedy służyłam jako ministrant w mojej rodzinnej kowalewskiej parafii. Była serdeczna, ciepła, ale wymagająca, co mnie i moim kolegom (a w najlepszych latach było nas przy ołtarzu ponad stu) wychodziło zdecydowanie na dobre. Po latach widzę, że wymagając od nas, wymagała przede wszystkim od siebie. S. Monika – dla mnie, podobnie jak i dla niemal wszystkich parafian, obecna w Kowalewie od zawsze... ■

POEZJA BARW OJCZYSTYCH

Zenon Zaremba. Czytelnikom „Głosu z Torunia” znany jako autor relacji z uroczystości w Grudziądzu i wierszy. Tymczasem pan Zenon to także artysta plastyk. 22 czerwca w Galerii Klubu „Centrum” w Grudziądzu odbył się wernisaż Zenona Zaremby pt. „Poezja barw ojczystych”

Zaprezentowano 53 prace wykonane techniką suchej pasteli. Powstały w ciągu pół roku, a sama wystawa odbywa się tuż przez 80. urodzinami Zaremby. Kuratorem wystawy jest Krystyna Nowak.

słońca, chmurą, drzewem, kwiatem, żdźbłem trawy oraz małą kapliczką czy drewnianym kościółkiem, bo tak natura, jak i wytwór ręki ludzkiej pokazują moc Boga i Jego miłość do człowieka. Przedstawiono również



Delegacja redakcji „Głosu z Torunia” z Zenonem Zarembą (drugi od prawej) na wernisażu

W twórczości artysty wyraźnie zarysowane jest umiłowanie Boga, człowieka i ojczyzny. Na wernisażu Zaremba nawiązywał do swojego motto: „Przez sztukę do Boga”. Wydaje się, że artysta pragnie poprzez swoją działalność wskazać drogę do Boga również innym ludziom, zwłaszcza tym, którzy takiej pomocy potrzebują. Przez sztukę Zaremba szuka drogi do drugiego człowieka. Na swego rodzaju zarzut – pytanie postawione na wernisażu, gdzie był Bóg podczas piekła obozów koncentracyjnych, odpowiedział strofami własnego wiersza: „Ja krzyże rozdam na drogę wieczystą. A wasze krzyże noszę na ramionach. Ciało spopieleje, ale dusza nie skona”. Na prezentowanych pastelach widnieje przede wszystkim krajobraz ziemi polskiej. Pełno tam zachwyty nad promieniem

3 prace plastyczne wnuka Zenona Zaremby, Pawła Rogozińskiego.

Na wernisaż przybyło wielu zainteresowanych jego twórczością świeckich z najbliższą rodziną na czele oraz duchownych, w tym dziekan dekanatu Grudziądz I ks. kan. Dariusz Kunicki, ks. inf. Tadeusz Nowicki oraz ks. kan. Jan Bednarek. Nie zabrakło również delegacji redakcji „Głosu z Torunia” z redaktorem odpowiedzialnym ks. Pawłem Borowskim.

Joanna Kruczyńska

Wystawę można oglądać do końca września od poniedziałku do czwartku w godz. 14-19 w Galerii Klubu „Centrum”, ul. Moniuszki 13, Grudziądz.

Wywiad z Zenonem Zarembą na s. VIII



SZLAKIEM ŚW. JAKUBA (II)

PO PROSTU IŚĆ

Etap: Iława – Radomno

Iława – Katarzynki – Nowy Ostrów – Radomno; długość trasy: 12 km

Byłem ogarnięty wątpliwościami. Zbliżał się czas drogi, a ja oddalałem od siebie myśl, że zaledwie za kilka dni będę miał wyruszyć. Wydawało się to niewiarygodne. Bardzo odległe. Niemożliwe. Namalowaliśmy czerwony krzyż św. Jakuba na muszli. Przymocowałem ją do plecaka, spakowałem najbardziej potrzebne rzeczy. Nie było ich wiele: odkryłem, że nie potrzebuję wiele do szczęścia. Zasnąłem. Gdy następnego dnia obudziłem się wcześniej rano i spojrzałem na wypełniony po brzegi plecak, nadal nie wyobrażałem sobie tej drogi. Za oknem ponure chmury przysłaniały niebo. Padał gęsty deszcz, a ja miałem ochotę spać dalej. Nie wierzyłem w to, co czeka za progiem. Nie wierzyłem, póki nie wyruszyłem.

Jak Pan Samochodzik

Spotkałem Stacha i Karola, moich kolegów ze szkoły, na dworcu w Toruniu. Mieliśmy kilka dni wolnych: w czasie, kiedy trwały matury, postanowiliśmy przejść odcinek Camino. Za rok to my będziemy pisać matury, intencja więc była oczywista: za przyszłość.

Szlak św. Jakuba prowadzący przez województwo kujawsko-pomorskie rozpoczyna się w Iławie, leżącym nad jeziorem Jeziorak, mieście, które zostało założone przez Krzyżaków, a rozstawione przez Zbigniewa Nienackiego, autora przygód Pana Samochodzika. Miasto znajduje się na terenie Zielonych Płuc Polski, a Jeziorak jest najdłuższym naturalnym jeziorem w Polsce. Wiedzie przez nie „Szlak wodny im. Jana Pawła II”, który powstał, aby upamiętnić wizyty Papieża Polaka w Iławie.

Wysiadamy na zabytkowym dworcu głównym PKP w Iławie, który jest najładniejszym dworcem w rejonie Warmii i Mazur. Wychodzimy na jeszcze mokrą od deszczu ulicę, mijamy zabytkową lokomotywę z lat 50. ubiegłego wieku potocznie zwaną „tekatką”, aby dotrzeć do pierwszej, wymalowanej na drzewie muszli, która od teraz będzie wskazywać nam drogę.

Czas zatrzymania

Zaraz za Iławą wchodzimy w las. Szum przejeżdżających, co jakiś czas samochodów milknie w oddali, zastąpiony skrzypieniem gałęzi i ćwierkaniem ptaków. Rozmawiamy. Jesteśmy wypoczęci, wolni od jakichkolwiek presji – rozmawiamy bez przerwy.

Docieramy do Jeziora Łąckiego, nad którym dostrzegamy pomost. Nie przeszliśmy wiele kilometrów, ale postanawiamy odpocząć. Zrzucamy plecaki i kładziemy się na pomoście. Słońce przegania chmury i ukazuje się nad wierzchołkami drzew, na tafla jeziora zaczynają tańczyć złote iskry. Oddycham głęboko. Tak to wygląda – podczas drogi nie tylko się idzie, lecz także trzeba przystanąć, czasem nawet po zaledwie 2 km. Spoglądam na telefon: dostałem właśnie kilka SMS-ów z tradycyjnymi życzeniami „Buen Camino” (Dobrej Drogi). Uśmiecham się.

Trzech Franciszków

Po krótkiej naradzie decydujemy, że jednak warto byłoby iść dalej.

Wstajemy i przemierzamy dalej lasy, słońce prześwieca między drzewami, stopy raz po raz opadają na ziemię. Wywiązuje się rozmowa o św. Ojcu Pio, z której rodzi się temat imion przyjętych na bierzmowanie. Mówię, że mam na imię Franciszek – podczas bierzmowania myślałem jednocześnie o św. Franciszku i św. Ojcu Pio, któremu rodzice nadali przecież imię Franciszek. O tych dwóch świętych myśleli również Stach i Karol.

Idzie więc trzech Franciszków Drogą św. Jakuba. Sam św. Franciszek również pielgrzymował Camino, a w 2014 r. minęło 800 lat od jego wędrówki, przypominam sobie. Do Santiago de Compostela wędrują najróżniejsi ludzie. Od pierwszego pielgrzyma z IX wieku tą drogą szli kapłani, rzemieślnicy, artyści, piłkarze. W czasie, kiedy my idziemy, Camino podróżuje też Marek Kamiński, który wyruszył aż z Kaliningradu. Szlakiem św. Jakuba podróżują także więźniowie kończący wyrok, aby na nowo doświadczyć normalnego życia. Idą również szlakiem polskim, tak jak my. Każdy ma powód, aby wyruszyć w drogę. Coraz bardziej zagłębia się w las.

Im dalej idziemy, tym coraz mniej nękają mnie wątpliwości, które miałem na początku. Nie zastanawiam się już, dlaczego wyruszyłem, dlaczego nie zostałem w domu, dokąd idę i co tam na mnie czeka. Po prostu idę, odrzucam wszelkie niepotrzebne myśli, skupiam się na drodze. Czuję wolność, z każdym krokiem staję się coraz bardziej częścią otaczającego mnie lasu, częścią drogi, ponad którą nie mam przecież nic innego.



Stanisław Bach

Naszym drogowskazem jest muszla namalowana na drzewie

Nikołaj Wyrzykowski

W sierpniu wyruszy z naszej diecezji 37. Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Każdego roku pielgrzymujemy w dziesięciu grupach. Przedstawiamy przewodników grup oraz dane kontaktowe, aby każdy, kto pragnie uzyskać informacje, mógł uzyskać je u źródła



Archiwum redakcji

Grupy pielgrzymkowe

Piesza Pielgrzymka Diecezji Toruńskiej

Kierownik: ks. Łukasz Skarżyński
tel. 725-481-830, e-mail: papaj83@o2.pl
Parafia pw. Matki Bożej Zwycięskiej
ul. Podgórna 76, Toruń

PIELGRZYMKA TORUŃSKA

Grupa Biała

Przewodnik: ks. Adam Czerwiński
tel. 669-904-563, e-mail: x.adam@wp.pl
Parafia pw. Chrystusa Króla
ul. Bażyńskich 19, Toruń

Grupa Żółta

Przewodnik: o. Wiesław Majewski, tel. 691-871-101, e-mail: wmaje2@wp.pl. Parafia pw. św. Józefa, ul. św. Józefa 23-25, Toruń

Grupa Niebieska

Przewodnik: o. Michał Gawryluk, tel. 535-255-000, e-mail: michalek447@onet.pl

Parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej
ul. Konstytucji 3 Maja 3c, Toruń

Grupa Brązowa – św. Alberta

Przewodnik: ks. Przemysław Badaczewski
tel. 667-029-696, e-mail: xbadi@onet.eu

Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego
ul. kard. Wyszyńskiego 7/9, Toruń

Grupa Pomarańczowa

Przewodnik: ks. Dawid Huzior, tel. 534-955-912, e-mail: huziorcw@interia.pl

Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego
ul. Wyspiańskiego 1, Grudziądz

Grupa Zielona (Wąbrzeźno, Jabłonowo Pom.)

Przewodnik: ks. Łukasz Meszyński
tel. 609-845-449, e-mail: myszalucas@wp.pl

Parafia pw. św. Anny, ul. Dąbrowskich 35
Radzyń Chełmiński

PIELGRZYMKA ZIEMI LUBAWSKIEJ

Koordinator: ks. Zdzisław Licznerski
tel. 604-677-122

Parafia pw. św. Wawrzyńca
Rożental 122

Grupa Nowe Miasto Lubawskie

Przewodnik: ks. Jakub Maciejko, tel. 690-899-909, e-mail: kuba.maciejko@wp.pl

Parafia pw. św. Tomasza Apostoła
ul. Działyńskich 11, Nowe Miasto Lubawskie

Grupa Lubawa

Przewodnik: ks. Sławomir Sobierajski
tel. 509-269-168, e-mail: svav@wp.pl

Parafia pw. św. Jana Chrzciciela
ul. Kupnera 22, Lubawa

Grupa Działdowo

Przewodnik: ks. Marcin Sokołowski, tel. 510-375-570, e-mail: jasna.pielgrzymka@onet.eu

Parafia pw. Krzyża Świętego
pl. Biedrawy 3, Działdowo

Grupa Franciszkańska – Brodnica

Przewodnik: o. Leonard Bielecki, tel. 500-434-977, e-mail: leonardbielecki@gmail.com

Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, ul. Sądowa 5a, Brodnica

DIECEZJALNE DNI MŁODZIEŻY

Diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. dr Artur Szymczyk zaprasza młodych naszej diecezji na Diecezjalne Dni Młodzieży w Hartowcu. Tegoroczne spotkanie odbędzie się w dniach 23-26 lipca pod hasłem: „Jesteśmy wonnością Chrystusa”. Na uczestników spotkania czekają konferencje i koncerty (Mate.O, „30 i 40/70”, „Wyrwani z Niewoli”) oraz świadectwa Ani Gołędzinowskiej i Ireneusza Krosnego. Zgłoszenia należy dokonać za pomocą formularza znajdującego się na stronie www.sdm2016.torun.pl w zakładce DDM Hartowiec 2015. W sprawach związanych z DDM można kontaktować się za pośrednictwem adresu e-mailowego: ddmhartowiec@gmail.com. Koszt udziału wynosi 50 zł.

Oprac. ks. Paweł Borowski

PRZEZ SZTUKĘ DO BOGA

Z Zenonem Zarembą rozmawia Aleksandra Wojdyło

ALEKSANDRA WOJDYŁO: – Jak zrodził się Pana talent artystyczny?

ZENON ZAREMBA: – Ukończyłem Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy. Poznawaliśmy tam różne techniki plastyczne. Pod okiem znanego nauczyciela artysty w klasie grafiki prof. Stanisława Brzęczkowskiego rozwijałem swoje zdolności. Bardzo dużo z tego okresu zawdzięczam także ówczesnemu dyrektorowi, poecie i malarzowi prof. Marianowi Turwidowi i jego żonie Marii Nowickiej. W poezję natomiast wprowadził mnie bydgoski pisarz Stanisław Pendelski. To on odkrył mój talent pisarski i dzięki niemu opublikowałem w 1953 r. pierwszy wiersz „Piaskarze”.

– Talentem zechciał się Pan z innym podzielić i pomóc im w drodze artystycznej.

– Działalem w Grudziądzkim Towarzystwie Kultury. Potem blisko 40 lat prowadziłem sekcję plastyczną dla amatorów, dzieci i młodzieży. Organizowaliśmy wystawy. Pod moim okiem rozpoczynali swoją malarską przygodę m.in. znani grudziądzcy plastycy Roman i Zenon Aniszewscy.

– Jakie są Pana ulubione techniki plastyczne?

– Grafikę bardzo lubiłem, miałem kilka wystaw tych prac. Obecnie jednak tworzę pastele i akwarele. Ostatni wernisaż również przedstawiał prace wykonane w ten sposób.

– Jest Pan utytułowanym artystą o szerokim spektrum działania, jednak w środowisku grudziądzkim znanym w węższym gronie.

– Jestem skromnym człowiekiem, nie lubię się chwalić, nie tworzę dla sławy. W swoich pracach chcę zatrzymać obraz ciekawych obiektów, miejsc, przyrody. Poprzedni mój wernisaż odbył się w 2010 r., wcześniej miałem wystawy w wielu miastach polskich i za granicą, wydałem kilka tomików wierszy. Cieszę się, że jeszcze mogę coś dać Kościołowi i społeczeństwu.

– 80 lat aktywnego życia, udział w ponad 40 wystawach i wielu konkursach plastycznych lokalnych i ogólnopolskich zakończonych nagrodami, ponad 2 tys. wierszy i tyle samo fraszek, wydanie 5 tomików poezji, współpraca z redakcją „Głosu z Torunia”, wieloletnia współpraca w parafii św. Mikołaja w Grudziądzu (redakcja „Nowin Parafialnych” i kierowanie parafialną Akcją Katolicką). Jak Pan znajdował i nadal znajduje na to wszystko siły?

– Od Pana Boga! Tylko od Niego! To modlitwa daje mi siły! Modłę się bardzo często przed obra-



Anna Głos

Zenon Zaremba

Grudziądzki artysta plastyk, poeta, prezes oddziału Akcji Katolickiej przy parafii pw. św. Mikołaja w Grudziądzu, laureat medalu „Mater Verbi”, współpracownik „Głosu z Torunia”, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką Zasłużony Działacz Kultury

zem Matki Boże Łaskawej w naszej bazylice. Za mnie się modli również mój wnuk ks. Michał Rogoziński. Cieszę się, że mogę swój wolny czas w taki sposób zagospodarować, a poprzez to dać innym część siebie i swojej wrażliwości, swojego patrzenia na piękno stworzonego przez Pana Boga świata. Moim twórczym hasłem jest „Per artem ad Deum”, czyli „Przez sztukę do Boga”. Jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu, mówił św. Augustyn i jest to najważniejsze stwierdzenie.

– W Pańskich pracach widać miłość do krajobrazu ojczystego. Ostatni wernisaż prezentujący 53 prace zatytułował Pan „Piękno barw ojczystych”.

– Kocham nasz piękny kraj pełny wspaniałych miejsc, krajobrazów, mających bogatą gamę barw. Lubię malować pejzaże, a nade wszystko drzewa i kwiaty. „Sacrum polskie” to cykl kapliczek, które są ważnym elementem polskiego krajobrazu. Tak właśnie chciałbym, aby odbierano moje prace. Oczywiście, każdy ma swój gust, ale cieszę się, gdy piękno naszego krajobrazu również cieszy oczy innych osób.

– Nie miałby Pan wrażliwej duszy artystycznej, gdyby już nie myślał o kolejnych planach...

– Rzeczywiście, mam nadzieję, że może nie trzeba będzie czekać do następnej wystawy. Od niedawna jest w Grudziądzu kawiarnia artystyczna i miejmy nadzieję, że i tam we wrześniu będzie można szerszej publiczności zaprezentować moje grafiki. Oczywiście, nadal będę współpracował z „Głosem z Torunia”, w którym oprócz relacji z uroczystości w naszej bazylice publikowane są moje wiersze. ■

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39, fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura
tel. 34 369 43 85